Rok IX Nr. 16 Sosnowiec, środa 17 stycznia 1934 roku Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

...merata wy-
...sięcznie
...
karni...
ul.
Telefo...
6-92. Ad...
4-97. Druk...
Konto czekowe P.K.O Katowice ...04.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

WIELKA GRA ROOSEVELTA

DOLAR W BANKU POLSKIM 5.35

LONDYN, 16. 1. (wł.) Tajemnica postanowień, powziętych w Białym Domu, ujawniona została wczoraj wieczorem w orędziu prezydenta Roosevelta do kongresu i opartych na niem projektach ustaw.

Zasadnicze tezy prezydenta Stanów Zjednoczonych są: przejęcie przez skarb państwa całego złota, znajdującego się w Federal Reserv Bankach — co wraz ze nabytem przez N. I. R. A. (tj. urząd odbudowy gospodarstwa) wynosi olbrzymia wartość czterech i ćwierć miljarda dolarów złotych.

Ponieważ poza tą ilością złota obrót tym metalem jest w kraju stosunkowo znikomy, można więc śmiało powiedzieć, że prezydent Roosevelt upaństwowił własność i obrót złota w Stanach Zjednoczonych.

Potwierdza to zresztą ten ustęp orędzia, w którym prezydent oświadcza, że obieg monet złotych jest zupełnie zbyteczny, a nawet szkodliwy, bo prowadzi do tezauryzacji. Oświadcza dalej, że złoto powinno być przechowywane w sztabach i służyć powinno wyłącznie do rozrachunków międzynarodowych. Te rozrachunki zaś — rzecz prosta — winny być dokonywane przez skarb państwa.

W tej części swojego programu Roosevelt idzie zupełnie wyraźnie za przykładem Rosji Sowieckiej, raz jeszcze potwierdzając tezę, że superkapitalizm w epoce upadku zbliża się w swej gospodarce do planowości ekonomiki Sowietów.

Druga zasada proklamowana wczoraj przez prezydenta Roosevelta — to wykonanie pełnomocnictw o dewaluacji dolara do granic, w tych pełnomocnictwach zakreślonych, tj. do 60 proc. dawnej nominalnej wartości. Dewaluacja ta ma być dokonywana stopniowo. Cena złota z dnia na dzień będzie powoli podnoszona. Już dziś ma ona wynosić 34.45 za uncję, zamiast 34 06.

Trzecia zasada — to odrzucenie natychmiastowej i szybkiej stabilizacji przy jednoczesnej obietnicy dokonania jej w przyszłości, gdy już dolar zejdzie do ostatniego kresu swojej zniżki.

Reasumując, stwierdzić należy, że jedynym istotnie znaczącym elementem orędzia Roosevelta jest dążenie do „utrzymania kredytu i dostarczenia zdrowego środka wymiennego, odpowiadającego potrzebom narodowym".

Bank Polski płacił dziś za dolara — 5.35.

Wezwanie

Ponieważ ostrzeżenie Magistratu m. Sosnowca podane w miejscowych pismach zaczepia dobrą opinją naszego Kina, które w sprawie poruszonej przez Magistrat niema nic wspólnego, przeto wzywamy do wyłączenia naszego Kina z ostrzeżenia

Kino „Eden"

Audjencje u prezydenta Rzplitej.

WARSZAWA, 16. 1. PAT. Prezydent R. P. przyjął dziś min. skarbu Zawadzkiego, a następnie delegację polskiego przemysłu elektrotechnicznego.

—)O(—

Policyjnc (Sosnowiec) — Ruch (Wielkie Hajduki) 3:1 (0:0, 1:0, 2:1)

Wczoraj wieczorem na torze Policyjnego K. S. w Sosnowcu drużyna gospodarzy rozegrała mecz hokejowy o mistrzostwo B kl. śl. O.Z.H.P. z „Ruchem" z W. Hajduk.

Gospodarze odnieśli zwycięstwo w stosunku 3:1.

Dobrze spisała się obrona Policyjnego Wolny i Leo oraz pierwszy raz występujący w bramce Gęborek.

Bramki strzelili: Zimnoch w drugiej tercji, Bogdanowicz i Lamont w ostatniej tercji.

Honorową bramkę dla gości zdobył Składny.

Sędziował p. Wolff, dobrze.

Wczorajsze plenarne posiedzenie sejmu

WARSZAWA, 16. 1. (wł.) Na dzisiejszem plenarnem posiedzeniu sejmu marszałek Świtalski zakomunikował, że od prezesa N. I. K. otrzymał uwagi kontroli państwa o zamknięciach rachunkowych państwa i o wykonaniu budżetu z roku 1931-32.

Uwagi te odesłano do komisji budżetowej. Następnie izba przystąpiła do sprawozdania komisji przemysłowo - handlowej o rządowym projekcie ustawy o oznaczaniu wyrobów wytwórczości polskiej. Projekt ten reguluje zagadnienie dużej doniosłości gospodarczej, ułatwiając konsumentowi polskiemu rozpoznania artykułu wytwórczości polskiej. Projekt przyjmuje formę oznaczania towarów najliberalniejszą, t. zw. deklaracyjną. Wytwórca zgłasza swą deklarację i na jej podstawie ma prawo oznaczać swe wyroby. Projekt pozostawia wiele inicjatywie społecznej. Po krótkiej dyskusji ustawę przyjęto.

Kto wygrał na loterji?

WARSZAWA, 16. 1. W dniu dzisiejszym padły następujące wygrane.

Zł. 20.000 na nr.: 69047.

Zł. 15.000 na n-ry: 6747 20038 156813 73262.

Zł. 10.000 na n-ry: 20369 78731 46256.

Zł. 5.000 na nr-y: 1456 25231 35139 37315 96831 122890 129123 147644 169003 141553 93254.

Zł. 2.000 na n-ry: 725 4334 30908 32362 64052 64619 69118 92995 98590 118473 129666 136156 153732 24273 49876 80693 92902 105003 105539 115838 119603 125378 130672 130362 138021 142257 154316 164219 160949 167484.

Zł. 1.000 na n-ry: 8570 1316 15847 17576 22759 24964 28544 31941 38572 39058 39913 43692 44918 49291 49529 63419 69848 79771 83113 84815 85999 89634 90762 96351 100691 104273 105886 109696 113230 120676 123641 128320 129641 134021 135026 148758 151693 158753 1352 4774 136906 143160 143290 146104 143851 6037 12941 14762 18138 25107 30074 41410 47635 52703 55001 63867 72211 74636 82431 90501 94296 104851 105568 107251 110623 113724 115452 118312 123672 124770 129951 130806 131807 139425 146220 148751 147162 151717 154952 155631 163693 164959

Straszna katastrofa samolotowa we Francji.

Dziesięć osób wydobyto z pod szczątków aparatu

PARYŻ, 16. 1. (wł.) Pod Nevers (departament Nievre) wydarzyła się straszna katastrofa samolotowa, w której zginęło 10 osób.

Samolot „Emeraude" z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn spadł ze znacznej wysokości i po wybuchu zbiornika z benzyną spłonął. Z pod szczątków samolotu wydobyto 10 trupów, wśród których znajdują się zwłoki gubernatora Indochin Pasquiera.

Straszna katastrofa lotnicza wywarła wielkie wrażenie w całej opinji publicznej Francji, wywołując obszerne komentarze. Na miejsce katastrofy udali się minister i podsekretarz stanu w ministerjum lotnictwa, dyr. techniczny służby lotniczej oraz prezes komisji lotniczej izby deputowanych.

Świadkowie katastrofy stwierdzają jednogłośnie, że w dniu katastrofy szalała burza z błyskawicami i padał deszcz ze śniegiem. Prawdopodobnem jest, że jedna z głównych przyczyn katastrofy były fatalne warunki atmosferyczne. Niektórzy ze świadków zapewniali jednak, że antena radjowa, która zwieszała się z samolotu zetknęła się z przewodnikami elektrycznemi, gdy samolot przelatywał nad torem kolejowym. W kołach lotniczych nie wyłaczają ewentualności, że katastrofe spowodował wybuch zbiornika z tlenem.

Minister lotnictwa zarządził wszczęcie szczegółowych dochodzeń.

Zgon żony I. Paderewskiego

MORGES, 16. 1. PAT. Dziś rano zmarła tutaj p. Helena Paderewska, przeżywszy lat 74.

* * *

Ś. p. Helena Paderewska z domu baronówna Rosen wychowywała się pod kierunkiem swojej babki, p. Rucińskiej. Jej pierwszym mężem był znany artysta skrzypek, Władysław Górski. W r. 1899 wyszła powtórnie zamąż za mistrza Ignacego Paderewskiego. P. Paderewscy osiedli w Morges w Szwajcarji, gdzie posiadają piękną siedzibę. W latach wojny ś. p. Paderewska poświęciła się pracy społecznej dla wojska. Najpierw w Ameryce a następnie w Polsce założyła Biały Krzyż oraz szereg organizacyj społecznych i filantropijnych.

Przedłużenie zgłoszeń do ubezpieczalni

WARSZAWA, 16. 1. PAT. Ponieważ dokonanie przez wszystkich pracodawców zgłoszenia pracowników do ubezpieczalni społecznych przed 15 stycznia okazało się ze względów technicznych niemożliwe, minister opieki społecznej zalecił, aby ubezpieczalnie nie stosowały za przekroczenie tego terminu żadnych rygorów w stosunku do pracodawców, którzy dokonają zgłoszenia swoich pracowników przed 1-go lutego.

Wojna rosyjsko - japońska.

Ciężka atmosfera na Dalekim Wschodzie.

TOKJO, 16. 1. Prasa japońska ostatniemi czasy ostro atakuje przygotowania wojenne Sowietów na Dalekim Wschodzie.

Według japońskich danych źródłowych armja czerwona, stacjonująca w garnizonach miast i wsi wzdłuż granicy mandżurskiej stanowi 29 proc. całego składu sił zbrojnych Sowietów.

Na granicy Mandżuko zdaniem japońskich korespondentów wojskowych,ześrodkowana została armja, przekraczająca 200 tysięcy bagnetów i szabel. Pozatem kierownictwo sowieckich sił zbrojnych w osobie dowódcy armji Blüchera nadal ulepszą i zwiększa lotnictwo wojskowe, które składa się z apartów, używanych przeważnie do napadu.

Prasa japońska twierdzi, iż agitacja i propaganda idei militarystycznych wśród ludności syberyjskiej, prowadzona po mistrzowsku przez wytrawnych agitatorów na dłuższe lata zasiały nienawiść wobec japończyków wśród ludu rosyjskiego.

Wszystkie tę elementy, zdaniem japońskich sprawozdawców pism wojskowych składają się na to, że wojna musi wybuchnąć, jeżeli Sowiety nie będą prowadziły ostrożnej polityki. Japończykom chodzi jedynie o to, żeby Sowiety zagwarantowały zupełny spokój w Azji i nie wtrącały się w sprawy, które są żywotne dla Japonji, natomiast pośrednio jedynie obchodzą Sowiety.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

FATALNY HOROSKOP SZYLLERA-SZKOLNIKA CZYLI, DO JAKIEGO STOPNIA SĄ JESZCZE LUDZIE NAIWNI.

WARSZAWA, 16.1. Osławiony „wróżbita, chiromanta, jasnowidz i znawca duszy ludzkiej". Chaim Srul Szyller - Szkolnik, będzie miał przykrą sprawę sądową. Gdy zgłosił się do niego Jan Abratowski, naiwny kmiotek ze wsi Łukaszewicze pod Krakowem. Szyller-Szkolnik, wystawił mu, po uprzedniem zainkasowaniu 20 zł., cudowny horoskop polecając mu nabycie pewnego losu loteryjnego w jednej z żydowskich kolektur w Krakowie. Na ten los — prorokował „wróżbita" — padnie wygrana 300.000 zł.

Kmiotek, wierząc święcie w horoskop Szkolnika ,udał się do Krakowa, odnalazł reklamowaną przez chiromantę kolekturę płacąc za poprzednie klasy t. j. los kosztował go 120 zł.

Gdy ciągnienie się skończyło, a Abratowski nic nie wygrał wówczas za namową sąsiadów zwrócił się listownie do Szkolnika z żądaniem zwrotu pieniędzy za los i honorarjum, które pobrał wróżbita za wróżbę ,która się nie sprawdziła.

Chaim Srul Szyller - Szkolnik odmówił kategorycznie, odsyłając Abratowskiego wraz z jego pretensjami do gwiazd, które z powodu silnych zaburzeń w atmosferze, całkowicie zmnieniły swe drogi. Abratowskiemu nie wystarczyło takie oświadczenie Szyllera-Szkolnika, trudno mu było również wnosić pretensje do gwiazd, wobec czego zameldował władzom policyjnym o całej sprawie, oskarżając w konkluzji Szkolnika o oszustwo i wyłudzenie.

Władze policyjne przyjęły skargę Abratowskiego do wiadomości i obecnie przeprowadzają szczegółowe dochodzenie.

—oOo—

POCAŁUNEK MULATKI W DANCINGU PRZYCZYNĄ SKARGI KUPCA.

WARSZAWA, 16.1. W ub. sobotę znany stołeczny dancing był widownią niezwykłej awantury. Kupiec warszawski Izak Eisbaum przyszedł wraz z małżonką na dancing. Na dancingu tym występuje aktorka zagraniczna mulatka, która w czasie śpiewania piosenek rozdaje pocałunki siedzącym gościom. M. in. mulatka pocałowała w łysinę p. Eisbauma. P. Eisbaum tak się tem poirytował, że zrobił na sali awanturę dyrektorowi lokalu oraz wniósł skargę do sądu przeciw mulatce i kierownikowi dancingu z art. 239 i 236 k. k. oraz 331 prawa o wykroczeniach. Art. 239 k. k. mówi, iż ten kto uderza człowieka lub w inny sposób narusza jego nietykalność cielesną, podlega karze do 1 roku aresztu. Pozatem p. Eisbaum mówi, że został obrażony w swej godności osobistej. Czy do rozprawy dojdzie nie wiadomo, gdyż dnia 1 lutego mulatka wyjeżdża z Polski.

—oOo—

GROŹNY BUNT 300 WIĘŹNIÓW.

SOFJA, 16.1. W więzieniu dawnej stolicy Bułgarji, Tirnowo, w którem przebywa ponad 300 skazańców, wybuchł w niedzielę groźny bunt, zorganizowany przez więźniów politycznych, przeważnie komunistów.

Na umówiony znak urządzono w celach piekielny hałas. Więźniowie wybili szyby, zdemolowali urządzenie cel a następnie wyłamawszy drzwi wypadli na korytarze i rzucili się na strażników.

Wywiązała się gwałtowna walka wręcz, która zapewne przybrałaby niepomyślny obrót dla strażników, gdyby nie szybka pomoc policji i wojska.

Żołnierze uderzyli na więźniów z nasadzonemi na karabiny bagnetami i po zaciętej walce zapędzili buntowników z powrotem do ich cel.

Po obu stronach było wielu ciężko rannych i lżej rannych.

TRUPA ZAMORDOWANEGO POLAKA WYRZUCONO Z OKIEN POCIĄGU MIĘDZYNARODOWEGO PARYŻ — KOLONJA.

BRUKSELA, 16.1. Policja belgijska biedzi się nad rozważaniem niezwykle tajemniczej zagadki.

Przed kilkoma dniami znaleziono mianowicie w pobliżu toru kolejowego trupa emigranta polskiego Maksymiljana Malczyka. Na głowie jego widoczna była szeroka rana zadana nożem.

Początkowo sądzono, iż popełnione zostało na Polaku zwykłe morderstwo rabunkowe , lecz obecnie znaleziono przy nim bilet kolejowy Paryż - Kolonja i policji udało się stwierdzić, że Malczyk jechał pociągiem międzynarodowym z Paryża do Polski i tuż za Leodjum został zamordowany, poczem ciało jego wyrzucono przez okno wagonu, pozorując w ten sposób wypadek.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż powodem morderstwa był rabunek, gdyż przy Malczyku nie znaleziono żadnych pieniędzy ,jak również na żadnej stacji kolejowej nie stwierdzono, ażeby jakiś pasażer zostawił w wagonie swe rzeczy.

Policji nie udało się jednak wpaść na żaden ślad bandytów. Zaznaczyć należy, iż jest to trzeci podobny wypadek w ostatnich dniach popełniony na kolejach belgijskich.

—oOo—

MIASTO W CIEMNOŚCIACH, BEZ WODY.

NOWY JORK, 16.1. Według ostatnich wiadomości z Kuby, strajk w zakładach użyteczności publicznej w Hawannie przybiera coraz groźniejsze rozmiary.

Od 48 godzin miasto pozbawione jest całkowicie prądu elektrycznego i wody w wodociągach, co wywołuje wśród mieszkańców olbrzymie rozgoryczenie. W ciągu nocy doszło kilkakrotnie do ostrych starć między strajkującymi robotnikami a wojskiem, które obsadziło elektrownie oraz zakłady wodociągowe, które miały być uruchomione przez siły wojskowe.

Wskutek sabotażu strajkujących, którzy przed rozpoczęciem strajku zniszczyli kilka głównych kabli oraz przecieli rury wodociągowe, uruchomienie elektrowni i wodociągów natrafiło na wielkie trudności.

Atmosfera w całem mieście jest bardzo podniecona i lada chwila liczyć się należy, z wybuchem krwawych rozruchów.

Zbrodnicze niedbalstwo

przyczyną katastrofy kolejowej we Francji

PARYŻ, 16. 1. Elektryczny pociąg podmiejski, kursujący na linji Paryż — St. Germain wjechał w nocy na poniedziałek koło Becon na stojący na torze pociąg, którego ostatni wagon nie był oznaczony czerwonem światłem.

Wskutek zderzenia się pociągów 9 osób odniosło lekkie rany.

PARYŻ, 16. 1. Wiadomość o katastrofie kolejowej na linji Paryż—St. Germain, podczas której 9 pasażerów odniosło obrażenia, wywołała w Paryżu olbrzymie wzburzenie, tembardziej, że przyczyną katastrofy było tym razem znowu karygodne niedbalstwo administracji kolejki elektrycznej.

W godzinach porannych przed budynkiem dyrekcji kolejki zgromadziło się kilkaset osób, wznoszących wrogie okrzyki pod adresem zarządu.

Kilku urzędników kolejowych, którzy chcieli opuścić budynek dyrekcji, musiało spowrotem schronić się do budynku w obawie przed zemstą rozwścieczonego tłumu.

Demonstracje i awantury trwały przeszło godzinę, zanim silny oddział policji rozprószył demonstrantów.

Nowy skandal finansowy we Francji.

PARYŻ, 16.1. We Francji zanosi się na wybuch nowego skandalu finansowego, tym razem w Lyonie.

Mimo, że władze sądowe i policyjne, które już wszczęły dochod. w tej sprawie,otaczają aferę ścisłą tajem. do wiadomości publicznej doszedł fakt, że chodzi tu o olbrzymie malwersacje i oszustwa w jednem z wielkich towarzystw ubezpieczeń społecznych ,trudniących się głównie budową domów mieszkalnych dla swoich członków.

Sprzeniewierzone przez poszczególnych członków zarządu kwoty mają sięgać wysokości 30 miljonów franków.

Krążą pogłoski, że dwaj dyrektorzy oraz kasjer towarzystwa zostali już osadzeni w więzieniu.

Bliższe szczegóły nowego skandalu finansowego, w który podobno ma być wmieszanych również kilku wyższych urzędników w ministerjum spraw wewnętrznych, są narazie nieznane.

Który z ministrów ma „urocze oko"?

Nieszczęścia gabinetu francuskiego.

Jeden z popularnych dzienników paryskich podaje z całą swobodą następującą wiadomość.

Oto, gdy premjer Chautemps tworzył gabinet, zjawiła się u niego wróżka, która domagała się widzenia z nim. Kiedy odmówiono jej przyjęcia, napisała do Chautemps list następującej treści:

„Panie premjerze! proszę dobrze uważać. W gronie pańskich ministrów jest jeden, który przyniesie pańskiemu gabinetowi pecha. Ten człowiek posiada bowiem „uroczne oko". Jeżeli pan go naprawdę zaprosi do gabinetu, rządy pańskie będą obfitowały w wymyślne katastrofy".

Premjer wyrzucił list do kosza. I oto, na progu rządów jego gabinetu, najpierw straszna katastrofa pod Lagny. A teraz, afera Stawiskiego.

Który z ministrów gabinetu Francji ma „uroczne oko"? Oto, jakie pytanie stawia obecnie gazeta paryska.

Najdroższa owca świata

zakończyła życie

Owca, która kosztowała koło 20 tysięcy złotych! Wiadomość, zdawałoby się całkiem nieprawdopodobna. A jednak, prawdziwa. Zaraz opowiemy w jaki sposób cena tego skądinąd pospolitego zwierzęcia urosła do tak fantastycznej sumy.

Owca ta należała do pewnego hodowcy z gór Montana, nazwiskiem Frank Morries.

W sąsiedztwie farmy owego hodowcy znajdowały się dobra należące do pewnego towarzystwa akcyjnego, posiadającego olbrzymie obory i owczarnie.

Pewnego dnia, jedna z owiec należących do Morriesa przedostała się przez ogrodzenie do sąsiadów i tu pozostał.

Morries zgłosił się do sąsiadów po swą własność, ale go wyśmiano. Oświadczono mu, że owca dobrowol nie przelazła przez ogrodzenie i że wobec tego, nie myślą jej zwracać.

Rozgniewany Morries zwrócił się z tą sprawą do sądu w pobliskiem mieście. Rozprawa odbyła się po upływie kilku miesięcy. Zeznawali liczni świadkowie, sąd zjechał nawet na wizję lokalną w góry Montana. Wyrok brzmiał pomyślnie dla Morriesa. Przyznano mu jego owcę.

Ale towarzystwo akcyjne nie myślało ustępować.

Sprawa poszła do apelacji. Stamtąd, po dłuższym czasie do sądu najwyższego w Waszyngtonie.

Wszystko to trwało parę lat, a co ważniejsza, kosztowało sporą sumkę pieniędzy. Gdy w pewnym momencie obie strony zorjentowały się co czynią i obliczyły dotychczasowe koszty procesów, przeraziły się.

Bo oto sprawa o owcę, której wartość nie mogła przekraczać 50 złotych, kosztowała już około 20 tysięcy, wliczając honorarja adwokatów obu stron. opłaty wszelkiego rodzaju, przejazdy świadków do miast, gdzie odbywał się proces.

Tymczasem. przed paroma dniami w górach Montana spadła lawina i ofiarą jej padła owa historyczna owca, a którą tak długo się procesowa—

„Stawiskizm” zlikwidowany.

Atmosfera oczyszczona.

Po dwudniowych, bardzo namiętnych i burzliwych obradach rząd p. Chautempsa wyszedł obronną ręką w izbie deputowanych.

Dość znaczną większością odrzucono wnioski prawicy i komunistów o utworzeniu nadzwyczajnych komisyj dla zbadania sprawy i większością 367 przeciw 205 uchwalono wniosek p. Herriota.

Brzmiał on j. n.:

— Izba, stawiając ponad wszelkie inne względy uczciwość, uważając, że obowiązkiem partyj republikańskich jest zapewnienie we wszystkich dziedzinach podniesienia poziomu moralności publicznej, zdecydowana na ujawnienie bez zastrzeżeń skandalów, które zaniepokoiły opinję publiczną, domaga się niezależnej i surowej akcji sprawiedliwości.

(Ta część wniosku została uchwalona jednomyślnie).

Część druga, zawierająca votum zaufania dla rządu, uzyskała wskazaną wyżej większość.

Po tej uchwale fale namiętności, podnoszące się bardzo wysoko, opadły natychmiast. Ulica, wzburzona przez akcję monarchistów i nacjonalistów z „Action Francaise“, wróciła do swoich zajęć. Rozruchy, narastające w ciągu 2 dni, rozpłynęły się. W pierwszej chwili trudno był na to liczyć, bo socjaliści, nie chcąc dać się zdystansować przez skrajną prawicę, niemal wtórowali jej w „rewelacjach“, które nie tyle dążyły do wyświetlenia sprawy i sprawek „pięknego Aleksandra“, ile do... obalenia rządu.

W ostatniej chwili socjaliści spostrzegli się i wycofali się z tej akcji. Sytuację ułatwił im p. Heriot. Jeszcze we czwartek frakcja radykałów socjalnych gotowa była głosować za nadzwyczajną komisją. W piątek zrezygnowała z poparcia tego niebezpiecznego wniosku prawicy. Jednocześnie socjaliści zadowolnili się zapewnieniem, że surowe śledztwo dotknie wyższe czynniki policji i sądownictwa. W ten sposób kartel lewicowy rozbity już kilkakrotnie, został przywrócony i rząd uzyskał bardzo poważną większość.

Ciekawe, że najostrzejsze przemówienia opozycji jak np. Franklin-Bouillona właściwie były na rękę rządowi. Bo skoro — jak wówił p. Franklin Bouillon — wszystkie rządy Francji od 25 lat padały ofiarą szantażu ze strony p. Dariusa i Aymarda (redaktorów przekupionych ostatnio przez Stawiskiego), to znaczy, że w liczbie tych rządów był i p. Tardieu i nawet rząd jedności narodowej z p. Poincare na czele.

A skoro tak, to cóż jest winien rząd p. Chautempsa? Tembardziej wina jest znikoma że ten właśnie rząd tych „ohydnych bandytów“ wsadził do kozy.

Słabe wystąpienie p. Tardieu, który usiłował konkurować z p. Chautempsem na temat, kto więcej oszustów i zdrajców wyłowił i ukarał, dało również rządowi sposobność do korzystnej dlań licytacji. Dla przypieczętowania jej wsadzono jeszcze wczoraj do więzienia słynnego bankiera Oustrica, który właśnie za czasów p. Tardieu znalazł się na wolności.

Po tej batalji już na drugi dzień okazało się, że „stawiskizm“ został złamany: trumna, w którą demonstranci „Action Francaise“ w Ljonie chcieli złożyć rząd p. Chautempsa, rozleciała się.

Oczywiście, wstrząs, który cała historja Stawiskiego wywołała w życiu Francji, nie przejdzie bez echa, ale da ona raczej konsolidację, niż osłabienie ustroju i przyczyni się napewno do oczyszczenia atmosfery. Lekcja stawiskizmu nie powinna być zapomniana!

Z.

Z rikszy do kolei podziemnej.

W Osaka wre praca przy budowie kolei podziemnej. To najbardziej przemysłowe i handlowe miasto w Japonji już od kilku lat odczuwało potrzebę ułatwienia i przyspieszenia komunikacji dla 2.500.000 mieszkańców. Dorożki, riksze, taksówki, prywatne samochody i tramwaje okazały się niewystarczającemi środkami lokomocji, zwłaszcza od 1925 r., kiedy to miasto dołączono olbrzymie przyległe obszary. Brakom tym zaradzić mogło tylko kolej podziemna. Postanowiono wybudować sieć podziemną o łącznej długości 54 kilometrów. Wobec olbrzymich kosztów, wynoszących 162 miljony jenów, budowę rozłożono na kilka etapów, z których pierwszym ma być linja wiodąca dokoła miasta.

Po przezwyciężeniu niezmiernych trudności terenowych, do właściwej budowy przestąpiono w 1930 roku a pierwszy trzech - kilometrowy odcinek pod bulwarami Midosuji oddano do użytku publicznego dopiero w 1933 r. Na tej małej stosunkowo przestrzeni znajduje się cztery przystanki, z których Umeda jest właściwie stacją, gdzie mieszczą się biura kolejowe, poczekalnie i kasy. Peron o długości 180 metrów i szerokości 8 metrów jest największym w kolejach podziemnych na całym świecie. Dla orjentacji podróżnych ściany każdego przystanku posiadają inną barwę. I tak na stacji Umeda ściany są białe, w Yodobashi niebieskie, w Honmachi różowe, a w Shinsaibashi ciemno- niebieskie. Dotychczas uruchomiono 10 wozów elektrycznych luksusowo urządzonych. W każdym wozie, mogącym wygodnie pomieścić 120 pasażerów, znajdują się telefony, głośniki radjowe i specjalne wentylatory. 18-metrowa długość wozu łagodzi znacznie wstrząsy. Wiele trudu zadali sobie inżynierowie, by rozwiązać pomyślnie problem wentylacji w kolei podziemnej, znajdującej się na głębokości 10 metrów pod powierzchnią ziemi. Po wielu próbach zainstalowano na każdej stacji najnowsze, olbrzymie urządzenia wentylacyjne, wprowadzające świeże powietrze w głąb ziemi, a między stacjami podobne wentylatory wypompowujące. W ten sposób powietrze może być zmieniane pod ziemią osiem razy na godzinę, z uwzględnieniem ciepłoty i wilgotności.

Jak już wykazało doświadczenie, koszta budowy jednego kilometra kolei podziemnej wynoszą 3.700.000 jenów. Suma to poważna nawet dla tak bogatego miasta, jakiem jest Osaka. Mimo to praca wre w dalszym ciągu i w krótkim czasie zostanie oddany do użytku nowy odcinek. Do tego zmusza japończyków szybkie tętno wielkomiejskiego życia i coraz cenniejsza wartość czasu. W ciągu pięciu minut pasażer przejeżdża przestrzeń Umeda-Shinsaibashi, na przebycie której na powierzchni ziemi samochodem— zatrzymywanym pałeczką policjanta, zakrętami i ruchem ulicznym — potrzebowałby conajmniej pół godziny. A riksza — biedny człowiek w roli konia? Ten może najwyżej podwieźć pasażera z rogu ulicy do wylotu kolei podziemnej.

Właścicielem i zarządcą kolei podziemnej w Osaka jest gmina. Wypadek to jedyny w swoim rodzaju w całym świecie, gdyż wszędzie koleje podziemne znajdują się w prywatnych lub rządowych rękach. Tę próbę gminy miasta Osaka, obserwuje się z wielkiem zainteresowaniem w Ameryce.

K-k.

140.000 ofiar „Bielomorstro'u“.

Jedno z pism włoskich ogłasza ponure sprawozdanie o ukończonej niedawno budowie sowieckiego kanału „północnego“, łączącego Piotrogród z Morzem Białem t. zw. „Bielomorstroju“.

Kanał ten długości 226 km. wykończono w ciągu półtora roku przy użyciu 150.000 deportowanych skazańców, z których ostatecznie pozostało przy życiu tylko 10.000.

Budowa, prowadzona w niezwykle ciężkich warunkach terenowych, wymagała wzniesienia 26 tam, przy czem przerzucono ręcznie względnie maszynami około 7 miljonów metrów sześcien. ziemi usunięto około 2 miljony m. sześc. skał i rumowiska skalnego, zużyto około 3 milj m. sześc. wszelkiego rodzaju materjałów budowlanych, w tem samego cementu przeszło 30 000 m. sześc.

Groby 140.000 męczenników bieleją obecnie na dalekich pustkowiach rosyjskich.

ROZMAITOŚCI

OPIEKA NAD PSYCHICZNIE CHORYMI.

Projekt ustawy w sprawie opieki nad psychicznie chorymi rozważany będzie przez radę ministrów na najbliższem posiedzeniu.

Projekt ten przewiduje m. in., że za psychicznie chorych uważa się również osoby psychicznie zwyrodniałe, upośledzone i niedorozwinięte.

Opieka nad psychicznie chorymi wykonywana będzie: w zakładach i klinikach psychjatrycznych specjalnie na ten cel przeznaczonych, w kolonjach rolniczych i w zakresie zorganizowanego systemu opiek rodzinnych, w oddziałach psychjatrycznych szpitali ogólnych, w t. zw. stacjach zdawczych oraz w rodzinie chorego, jego krewnych lub w domu osób trzecich.

Postanowienia ustawy obejmują zagadnienie budowy i utrzymania zakładów psychjatrycznych. kwestję ponoszenia kosztów leczenia psychicznie chorych, warunki przyjmowania tych chorych do zakładów, zagadnienia opieki prawnej nad psychicznie chorymi, zwalnianie ich z zakładów i t. d.

SZKOLNICTWO ZAWODOWE W ROSJI.

Według statystyki w Rosji w ostatnich 5 latach szkoły zawodowe wypuściły ponad 500.000 robotników wykwalifikowanych. Uznano jednak, że okres nauki trwał zbyt długo i programy były zbyt obszerne. Uznano również za objaw niepożądany, że uczniowie po skończeniu szkoły wstępowali do wyższych zakładów naukowych, zamiast zająć się pracą w przemyśle. W związku z tem szkoły zawodowe zostają zreorganizowane w kierunku skrócenia okresu nauki w celu przygotowania wykwalifikowanych robotników przemysłowych i transportowych. Do szkół tych przyjmowani są uczniowie w wieku najmniej 15—16 lat. Nauka będzie trwała 6 miesięcy, zamiast jak dotąd 2 lata. W zawodach trudniejszych 1 rok. Po skończeniu szkoły każdy uczeń obowiązany będzie pracować przez 3 lata w obranym zawodzie.

ROZWÓJ PRODUKCJI FILMOWEJ W ANGLJI.

Plan produkcji angielskich wytwórni filmowych na rok bieżący zakreślony jest na szeroką skalę i obejmuje około 200 filmów, których koszt wyświetlania wynieść ma 4 miljony funtów sterl. Projektowane są liczne ekspedycje filmowe do Australji, Indyj i Afryki. Przemysł kinematograficzny, który rozwija się w Anglji coraz pomyślniej dostarczyć ma pracy 25 000 osobom.

BADANIA LEKARSKIE KANDYDATÓW NA SZOFERÓW.

We Francji zaprowadzono ostatnio badania lekarskie kandydatów, ubiegających się o prawo jazdy. Badania te mają na celu wyeliminowanie kandydatów, którzy nie odpowiadają warunkom sprawności fizycznej, koniecznej dla kierowania aut. Statystyka wykazała jednak, że procent kandydatów, uznanych za niezdolnych do pełnienia warunków zdrowotnych, jest bardzo niski.

CZŁOWIEK MOŻE ŻYĆ NAJWYŻEJ 110 LAT!

Współczesne metody odmładzania przyczyniają się do określenia długowieczności człowieka. Uczeni angielscy twierdzą z całą pewnością, że organizm ludzki nie jest w stanie przetrwać więcej niż 100 l. Wszyscy Metuzalemowie — bo sami kłamią, albo czynią to ich biografowie. W ciągu wielu dziesięcioleci powtarzało się imię niejakiego Tomasza Parra, anglika, który dożył jakoby 152 lat. Wiadomość tę potwierdził uczony Harvey, ale okazuje się, że protokuł o śmierci, według świadectw lekarzy sporządzony został po upływie 34 lat po zgonie Parra. Słynna Marja Prion (17 wiek), która żyła jakoby 187 lat, również, jak się okazało, umarła o kilkadziesiąt lat wcześniej. Głośny Miguel Wiks, który dożył jakoby 180 oraz 145-letni Jakób Dragenberg zmarł o wiele wcześniej. W rzeczywistości było jeszcze człowieka, któryby dłużej niż 110 lat.

Sprawy rzemieślnicze.

Gdzie szukać przyczyny zła?

Panujący obecnie wszechświatowy kryzys ekonomiczny, dający się odczuć we wszystkich gałęziach życia gospodarczego dotknął także i to w wielkim stopniu rzemieślników, prowadzących samodzielnie i legalnie warsztaty pracy dla potrzeb przemysłu budowlanego, nie szczędząc przytem stolarzy i cieśli. Warsztaty tych ostatnich, które jeszcze przed kilkoma laty kipiały bujnem życiem, obecnie, o ile nie zostały zlikwidowane, przeżywają przykry okres wegetacji, pędząc życie z dnia na dzień, bez nadziei lepszego jutra. Życie w nich prawie zamarło, na maszyny, narzędzie i materjały zostały nałożone sekwestry skutkiem nie uregulowania należności z tytułu różnorodnych podatków i świadczeń socjalnych, a **właściciele tych warsztatów materjalnie wyczerpani cierpią niejednokrotnie wielką nędzę.**

Powierzchownie traktując tą sprawę zdawałoby się, iż wyszukaniem przyczyn takiego upadku nie należy się zbytnio trudzić, gdyż ogólnie panujący kryzys ekonomiczny, podcinający z nieznanych bliżej ludzkości powodów podstawy życia gospodarczego, byłby najlepszem usprawiedliwieniem. Niestety! Po głębszem wniknięciu w sedno drażliwej kwestji i zbadaniu warunków wśród jakich pracować muszą warsztaty rzemieślnicze zawodów budowlanych, prowadzone legalnie przez fachowych mistrzów można stwierdzić, iż mimo szalejącego obecnie kryzysu warsztaty rzemieślnicze mogłyby jeszcze jako - tako egzystować, gdyby nie pewne zło, usunięcie którego **wpłynęłoby korzystnie na poprawę stosunków w podupadłem rzemiośle.**

Obserwując ruch budowlany choćby **na terenie Zagłębia,** przyznać należy, iż mimo dotkliwego kryzysu ruch ten jednak zupełnie nie zamarł, a można nawet powiedzieć, iż w ostatnich czasach pod tym względem stosunki się poprawiły. Wybudowano dość pokaźną ilość monumentalnych i pięknych gmachów jak np. gmach kasy chorych w Sosnowcu, izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu, gimnazium zrzeszenia kupców w Będzinie, związku pracowników umysłowych przemysłowo - handlowych w Sosnowcu i wiele jeszcze innych gmachów instytucyj o charakterze publicznym. Wybudowano także bardzo poważną ilość gmachów prywatnych tak większych jak i mniejszych.

Jak więc widzimy warunki rozwoju dla warsztatów rzemieślniczych budowlanych: stolarskich i ciesielskich, względnie murarskich czy też innych, mogłyby być znośne. By jednak one takiemi były należy usunąć ze stosunków rzemieślniczych nieuczciwą konkurencję ze strony pewnej kategorji ludzi, zwanych „posiadaczami kart rejestracyjnych", względnie „rzemieślniczych" a zawdzięczających swoje istnienie **niezbyt szczęśliwie przemyślanej ustawie przemysłowej.**

Niewątpliwie przyznać musimy, iż konkurencja istnieć powinna, zmusza ona bowiem ludzi do szukania tańszych i doskonalszych środków produkcji, pobudza u właścicieli warsztatów pracy zmysł gospodarczy. Posiada ona jednak cechy sprawiedliwości, jeżeli odbywa się w jednakowych warunkach pracy konkurujących, określonych jednemi i temi samemi przepisami ustawowemi. Tu tymczasem trudno się tego dopatrzeć.

Nietrudno zrozumieć, iż posiadacz karty rejestracyjnej nieopłacający różnorodnych podatków państwowych oraz świadczeń socjalnych, nieuchwytny, gdyż trudny do skontrolowania dla urzędów skarbowych i instytucyj ubezpieczeniowych, przytem nieodpowiedzialny materjalnie ani moralnie za fachowość wykonanych robót, może z korzyścią dla siebie konkurować z mistrzem, właścicielem warsztatu, opłacającym to wszystko **od czego uwolniony jest właściciel karty rejestracyjnej.** Należy przytem wspomnieć, iż na barki mistrzów rzemieślniczych nałożony jest obowiązek wyszkolenia fachowych kadr rzemieślniczych, mających w przyszłości pracować z korzyścią dla państwa i jego obywateli.

Wobec takiego stanu rzeczy, jaki obecnie istnieje nadzieje lepszego jutra jest nikłą. Kwestja ta, o ile nie zostanie uregulowana w sensie pozytywnym, po myśli właścicieli legalnych warsztatów rzemieślniczych, może pociągnąć przykre następstwa. Nieuczciwa konkurencja ze strony posiadaczy kart rejestracyjnych spowodować może nietylko zupełne zamarcie warsztatów pracy i brak w przyszłości uzdolnionych fachowo rzemieślników, ale także **ograniczy źródła dochodów i wpływy dla kas państwowych.**

Walkę z tem złem należy podjąć natychmiast, gdyż sytuacja coraz bardziej staje się katastrofalną, a statystyka ostatnich czasów wykazuje że armja posiadaczy kart rzemieślniczych wzrasta. Dzieje się to skutkiem tego, iż większość zredukowanych robotników fabrycznych przerzuca się do rzemiosła.

Jeżeli chcemy konkurować, to konkurujmy, ale uczciwie, w myśl zasady sprawiedliwości: równe prawa i równe obowiazki.

Józef Banasik.

Starszy cechu stolarzy w Sosnowcu

Węgiel z Zagłębia Dąbrowskiego

na rynku angielskim.

Depesze wczorajsze doniosły, że w Anglji rozpoczęła się istna burza spowodu sprowadzenia poraz pierwszy transportu węgla polskiego, w ilości 1600 ton, na potrzeby papierni „Bovater".

Węgiel polski jest tańszy i co do gatunku odpowiadał baardziej wymienionej papierni, niż węgiel angielski.

Pod naciskiem opinji publicznej zarząd papierni musiał wydać specjalny komunikat, w którym wyjaśnił przyczyny sprowadzenia do Anglji węgla polskiego.

„Inny" nacisk wywarty został na prasę angielską, która uderzyła na alarm, widząc w konkurencji węgla polskiego poważne niebezpieczeństwo i załamanie się dotychczasowej polityki angielskiego przemysłu węglowego, który ostatnio umowami ochronnemi wymuszał poprostu ekspansję swoich czarnych djamentów poza ojczyste granice.

Pierwszy transport wywołał w Anglji burzę. Takich transportów Anglji zakupiono 8 tys. ton węgla, ma iść więcej, bo o ile wiemy do

Według posiadanych przez nas informacyj węgiel ten zakupiła, nie papiernia „Bovater", lecz kopalnia angielska, dostarczająca stale węgla papierni. Nie mogąc dostarczyć odpowiedniego, potrzebnego do produkcji gatunku, węgiel ten zakupiła w Polsce, sprowadziła do Anglji i dostarczyła klientowi.

Węgiel zakupiony został w jednej z kopalni w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Szklarnia zawiercka

została uruchomiona

Jak donosiliśmy wczoraj dyrekcja szklarni w poniedziałek rano zwolniła z pracy 400 robotników za to, że przepracowali oni w sobotę tylko 6 godzin, zamiast 5, co przewiduje nowa ustawa.

W ciągu całego dnia wczorajszego toczyły się petraktacje. Przed południem inspektor pracy odbył konferencję z dyrekcją fabryki, robotnicy odbyli nadzwyczajne zgromadzenie w sali ZZZ, na którem między innemi postanowili trwać przy powziętej uchwale. W godzinach popołudniowych odbyła się konferencja przedstawicieli robotników z inspektorem pracy. Wieczorem odbyła się znów konferencja między przedstawicielami robotników, a dyrekcją fabryki przy współudziale inspektora pracy.

W wyniku tej konferencji ustalono cały szereg spraw i zdawało się że w dniu wczorajszym fabryka zostanie uruchomiona, niestety przybyli rano do pracy hutnicy zastali bramy fabryki zamkniete. Wobec tego robotnicy zwrócili się do starosty Konopackiego, z prośbą o zajęcie się tą sprawą. Starosta zwołał natychmiast konferencję, w której udział wzieli przedstawiciele fabryki, robotników i inspektor pracy. Na konferencji tej przedstawiciele robotników złożyli piśmienne oświadczenie, że opuszczenie fabryki po przepracowaniu 6 godzin w ub. sobotę uważają za zwykły strajk demonstracyjny. Odmówili natomiast wyrażenia zgody na nowy regulamin pracy, gdyż zostanie to omówio[illegible] konferencjach, jakie w najbliższych dniach odbyć sie mają pomiędzy przedstawicielami robotników a przedstawicielami fabryki.

Na skutek tej konferencji w dniu wczorajszym fabryka została unieruchomiona. Pozatem w godzinach popołudniowych przedstawiciele robotników odbyli dodatkową konferencję z inspektorem pracy, wieczorem zaś odbyło sie walne zebranie wszystkich szklarzy.

W sprawie rozbudowy linii kolejowej

Ząbkowice — Grodziec — Brzeziny Śląskie

Unja polskiego przemysłu górniczo - hutniczego zwróciła się do izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu z prośbą o poparcie w ministerjum komunikacji sprawy przedłużenia linji kolejowej Ząbkowice — Grodziec i połączenia jej ze stacją Brzeziny Śląskie.

Z uwagi na to, że roboty powyższe ze stanowiska przemysłu węglowego Zagłębia Dąbrowskiego są jedne z najpilniejszych, gdyż w ten sposób Zagłębie otrzyma połączenie drogą bezpośrednią z uruchomioną magistralą kolejową Śląsk — Gdynia, izba w całej rozciągłości poparła postulat unji i wypowiedziała się za sfinalizowaniem powyższych robót przy pomocy funduszu pracy.

KRONIKA

KALENDARZYK

Styczeń 17 Środa	Dziś: Antoniego opata Jutro: Pryski panny Wschód słońca: 7. 16 Zachód słońca: 15.52

RADJO

WARSZAWA.

Środa, 17 stycznia.

7.00. Sygnał czasu. 7.05. Gimnastyka 7.20. Płyty. 7.35. Dz. poranny. 8.00. Program na dz. bież. 11.40. Codz. Przegl. Prasy. Polsk. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Płyty 12.30. Wiad. meteor. 12.55. Dz. południ. 15.25. Kom. gospod. 15.40. Tr. ze Lwowa. 15.55. Płyty. 16.10. Program dla dzieci starszych. 16.40. Skrzynka poczt. 16.55. 12 koncert z cyklu Muzyka Niepodległości Polski. 17.35. Tr. ze Lwowa. 17.50. Skrzynka poczt. 18.00. Łowiectwo ochrona przyrody. 18.20. Muzyka lekka. 19.00. Program na dz. nast. 19.05. Rozmaitości. 19.25. Na pograniczu lit. i rzeczywistości. 19.40. Wiad. sport. 19.47. Dz. wiecz. 20.00. Myśli wybrane. 20.02. Koncert popul. 20.30. Piosenki w wyk. Hanki Ordonówny. 21.00. Feljeton karnawałowy. 21.15. Współczesna lit. fortepianowa. 22.00. Płyty. 22.30. Muzyka taneczna. 23.00. Kom. meteor. i kom. policyjny. 23.05. Muzyka tan.

KATOWICE.

Środa 17 stycznia.

7.00. Aud. por. z Warsz. 8.00. Tr. z Poznania. 11.35. Program na dz. bież. 11.40. Tr. z Warsz. 11.50. Wiad. bież. 11.57. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Płyty. 12.30. Kom. meteor. 12.55. Dz. połud. 15.20. Giełda zbożowa. 15.25. Kom. z Warszawy. 15.40. Arje i pieśni ze Lwowa. 15.55. Płyty. 16.10. Program na dz. następny. 16.40. Skrzynka poczt. 16.55. Koncert z Warsz. 17.25. Recital śpiew. 17.50. Płyty. 18.00. Tr. z Warsz. 19.00 Program na dz. nast. 19.05. Rozmaitości. 19.10. Gospodyni Śląska. 19.25. Tr. z Warsz. 19.43. Kom. sport. 19.47. Tr. z Warsz. 23.00. Skrzynka poczt. w jęz. franc.

Z Kielc.

(k) **Osobiste.** Kierownik komisarjatu m. Kielc Wacław Unger, zarządzeniem p. prezydenta Rzplitej odznaczony został krzyżem niepodległości.

(k) **Zabawa na niezamożnych uczniów.** Staraniem zarządów zrzeszeń rodzicielskich przy seminarjum i gimnazjum im. Stefana Żeromskiego w Kielcach odbędize się w dniu 1 lutego rb. o godz. 8.30 wiecz. w salach klubu urzędników państwowych (Gmach województwa) zabawa taneczna nazwana „Kryzysową" ze względu na bardzo niskie ceny wstępu 1 zł. 50 gr., pomimo całego szeregu atrakcyj, doborowej muzyki, obfitego i również taniego bufetu itp.

Czysty dochód przeznaczają zrzeszenia na pomoc niezamożnej młodzieży oraz na kolonje i obozy harcerskie.

Zaproszenia wydają sekretarjaty wymienionych zakładów naukowych.

(k) **Znów kradzież drzewa na tartaku Dębskich.** Michał Jagielski, zam. na przedm. Piaski nr. 33 zameldował, że w końcu ub. roku z jego lasu na Szydłówku złodziej ściął mu 2 sosny, wart. 30 zł..

Jagielski będąc onegdaj w tartaku Dębskich w Kielcach, rozpoznał leżące na placu sosny, które zostały mu skradzione.

(k) **Pożar wskutek wadliwej konstrukcji komina.** We wsi Podlesie pow. włoszczowskiego w zagrodzie Marjanny Ludwikowskiej wybuchł pożar, który strawił dom mieszkalny i 75 klg. żyta wart. 1000 zł.

Pożar powstał wskutek wadliwej konstrukcji komina.

Z Zagłębia.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Środa, dnia 17 bm. o godz. 20.15 — „Białe Fartuszki". Ceny najniższe, cały parter 1 zł. amfiteatr i galerja 50 gr.

Czwartek, dnia 18 bm. o godz. 20.15 „Zażarty Automobilista". Ceny zniżone od 50 gr do 2.80.

Przedsprzedaż biletów w firmie p. W. Czechowskiego, ul. 3 maja.

Początek o godz. 5 wiecz.

)O(

KURSY O. P. G. W KOŁACH GOSPODYŃ WIEJSKICH.

Staraniem sekcji gospodyń wiejskich w Będzinie, z przewodniczącą starościną Boxową na czele, utworzone zostały kursa szkoleniowo - informacyjne z zakresu działalności ligi obrony powietrznej i przeciwgazowej państwa.

Kursy te działalnością swoją obejmują wszystkie koła gospodyń wiejskich, znajdujące się na terenie powiatu będzińskiego.

)O(

— Posiedzenie rady przybocznej w Czeladzi odbędzie się jutro o godz. 7 wieczorem. Na porządku obrad znajduje się budżet m. Czeladzi na rok 1934-35 i rzeźni miejskiej i opłat za wodę.

— Z życia koła dzielnicowego B. B. W. R. Stary - Sosnowiec i Huta „Milowice". Celem nawiązania współpracy organizacyjnej, zarząd BBWR. zaprosił pokrewne organizacje z terenu dzielnicy na wspólne międzyorganizacyjne posiedzenie. Po powitaniu zebranych, prezes Gorzula wskazał cel nawiązania kontaktu i współpracy organizacyjnej w terenie, przedstawiając 3 konkretne wnioski. W dyskusji zabierali głos pp. nacz. Wojtyra, reprezentant legjonu młodych, P. Giersz, p. Walczyk, i inni. Projekt i wnioski przyjęto. Zarządy poszczególnych organizacyj wydelegują po 2 delegatów, którzy będą brali udział w miesięcznym posiedzeniu zarządu koła dzielnicowego BBWR.

— Zebranie dyskusyjne w Sosnowcu Zarząd koła środowiskowego inteligencji pracującej przy radzie powiatowej BBWR. w Sosnowcu, podaje do wiadomości, że jutro dn. 18 bm. o godz. 7.30 wiecz. w sali związku zawodowego prac. ubezp. społ. w Sosnowcu, ul. Kołłątaja 17, odbędzie się zebranie dyskusyjne dla członków, sympatyków i wprowadzonych gości. Na zebraniu tem zostaną wygłoszone następujące referaty: dr. M. Rajs — „Rok 1933 w Polsce i świecie" i p. K. Ostrowski — „Reforma ubezpieczeń" — dyskusja.

— Dobry obywatelski uczynek zrobiły dzieci ze szkoły powsz. nr. 19 w Sosnowcu, mianowicie kółko literacko - artystyczne przy tejże szkole zebrało 54 książki wśród rodziców i znajomych i przeznaczyło je dla świetlic. Komisja społ.-oświatowa pow. będzińskiego, dziękując kółku literacko - artystycznemu przy szkole nr. 19 za zebrane książki, zwraca się z apelem do młodzieży szkół powszechnych i średnich, aby poszła śladem szkoły nr. 19 i zbierała dla świetlic przeczytane książki, składając je w inspektoracie szkolnym przy ul. Prez. Mościckiego nr. 37 III p. W porze zimowej w świetlicach, zwłaszcza wiejskich, panuje wielki głód książek ,jest to objaw pocieszający ale nakłada na społeczeństwo obowiązek zaspokojenia tej potrzeby kulturalnej.

— Wystawa obrazów I. Lichtensteina. W tych dniach otwiera się w **salonach bridżowych w Sosnowcu** wystawę obrazów artysty - malarza I. Lichtensteina z Paryża.

Wystawy I. Lichtensteina cieszyły się wielkiem powodzeniem prawie we wszystkich wielkich miastach Europy

— „Białe fartuszki" w Czeladzi. W nadchodzącą niedzielę sekcja sceniczna ochotniczej straży ogniowej w Czeladzi w sali kina „Czary" odegra piękny wodewil ze śpiewami i tańcami w 4 aktach K. Kromołowskiego p. t. „Białe fartuszki". Dochód z przedstawienia przeznacza się na straż. Początek o g. 6 wiecz. punktualnie.

Niefortunna wizyta ślązaka

w podejrzanem mieszkaniu w Sosnowcu

„Gościowi" skradziono 440 złotych

Kroniki policyjne bardzo często notują wypadki okradzenia przyjezdnych mężczyzn do Sosnowca przez „córy Koryntu". W większości wypadków ofiarami padają Ślązacy, których łatwo można wciągnąć do podejrzanego lokalu, gdzie niewiadomo kiedy i jak zostają ogołoceni z gotówki i wogóle ze wszystkich rzeczy przedstawiających jakąkolwiek wartość.

Dzielnicą, która słynie w Sosnowcu z różnych ciemnych sprawek, a zamieszkała przeważnie przez męty społeczne — jest t. zw. „Ostragórka" z ulicami Ostrogórską, Białą i Pańską.

Z chwilą zapadnięcia zmroku ulice te zaczynają żyć swojem nocnem życiem. Z meli złodziejskich, z różnych nor, z chwiejących się bud drewnianych, z małych, czarnych i brudnych domków — wychodzą podejrzane postacie na nocny żer. Trzeba mieć dużo odwagi, aby zdecydować się na przejście w nocy przez którąś z tych ulic.

Znajduje się tam cały szereg podejrzanych lokali i różnych żydowskich sklepików, które pod płaszczykiem handlu, uprawiają najrozmaitsze podejrzane kombinacje i dają schronienie prostytutkom, złodziejom, paserom i tp.

Sklepiki te są prawdziwą plagą „Ostrogórki". Można być w nich nie tylko okradzionym doszczętnie ale i pobitym do nieprzytomności.

Prostytutki wciągają do tych sklepików przechodniów, przeważnie Ślązaków, i tam dopiero odbywa się zabawa, która zwykle kończy się niewesoło dla gości. W sklepikach, oczywiście, potajemnie można dostać wódki i wszystkiego, co tylko gość zażąda. Zdarzają się bardzo często wypadki, że gość budzi się rano w rowie, ogołocony ze wszystkiego. W dn. 15 bm. okradziony został doszczętnie w mieszkaniu Borensztajna przy ul. Ostrogórskiej 8, mieszkaniec Brzeznia, pow. Bielsko, Karol Graca. Łatwowierny ślązak wciągnięty został przez dwie prostytutki do mieszkania Borensztajna, gdzie spojono go podejrzanej jakości wódką a następnie skradziono 440 zł. gotówką.

Czas byłby najwyższy, aby władze policyjne roztoczyły nad tą dzielnicą baczniejszą obserwację.

Znów krwawa bójka

na tle mieszkaniowem

Przed niedawnym czasem donosiliśmy o bójce, jaka wynikła w Sosnowcu między właścicielką domu z jednej, a lokatorami z drugiej strony. Krewka gospodyni wylała na głowę lokatorów czajnik gorącej wody, lokatorzy znów sprawili lanie jej synowi. Awantura uwieczniona została w protokule policyjnym.

Mamy znów dzisiaj do zanotowania podobny wypadek. Tym razem, poza lokatorami, w grę wchodzi administrator domu **Józef Wilczyński** On to właśnie był sprawcą wywołania awantury, która zakończyła się tragicznie dla jednego z lokatorów, Jana Wieczorka.

Wilczyński, administrujący domem nr. 2 przy ul. Okrzei w Sosnowcu, dobrał sobie do pomocy swego syna **Józefa** i niejakiego **Wojdasa** i dalejże na niepłacącego czynszu lokatora, Jana Wieczorka.

Trzech uzbrojonych w kije rzuciło się na bezbronnego Wieczorka i pobiło go w straszny sposób, zadając mu szereg ran na całem ciele.

Wieczorek, w stanie ciężkim przewieziony został do szpitala, wojowniczym administratorem Wilczyńskim, jego godnym synalkiem i pomocnikiem Wojdasem — zajęła się policja, która przekazała ich do dyspozycji sędziego śledczego.

Napad bandycki na dwie kobiety.

Dzielna obrona kobiet. — Schwytanie bandyty.

Spokojna wieś Bobrowniki, pow. będzińskiego była onegdaj **terenem napadu bandyckiego.**

Drogą z Brzozowic do Bobrownik szły do domu **dwie kobiety Ludwika Witkowska i Józefa Rubachowa.** Gdy kobiety znalazły się pod Bobrownikami w pobliżu mostu na Brynicy podbiegł do nich jakiś **dobrze zbudowany mężczyzna i zażądał wydania pieniędzy. Kobiety na widok bandyty poczęły krzyczeć i uciekać. Śmiały bandyta rzucił się wówczas na przestraszone kobiety i jedna z nich Rubachowa w czasie szamotania uderzył jakimś twardym przedmiotem, raniąc dość ciężko w głowę.**

Bandyta, widząc jednak, że z kobietami nie da sobie rady począł uciekać. Na miejscu napadu znalazła się zaraz policja, która wraz z okolicznymi mieszkańcami **urządziła pościg za bandytą.** Pościg ten został uwieńczony **pomyślnym** wynikiem, bandytę bowiem ujęto i odprowadzono do miejscowego posterunku policji.

Bandytą okazał się 31-letni Ryszard Wrona mieszkaniec Brzozowic na G. Śląsku. W toku śledztwa ustalono również, że Wrona **jest zawodowym złodziejem, karanym już kilkakrotnie za różne przestępstwa.**

Wronę pod silną eskortą odstawiono do więzienia w Będzinie.

i Ameryki.

Czy w Bukownie bedzie osiedle zdrowotne ?

Komisia na mieiscu przyszłej budowy.

W ub. niedzielę ziechała na miejsce do Bukowna specjalna komisja, która orzeknie, czy tereny projektowane przez zarząd miasta Olkusza do rozparcelowania i utworzenia osiedla zdrowotnego w Bukownie odpowiadają warunkom klimatycznym..

Komisja ta w składzie: **pp. Prof. Gałęzowskiego — architekta akademji sztuk pięknych w Krakowie, burmistrza m. Olkusza. Majewskiego dr. Gorczycy, inż. Kuźniarskiego i ławników badała teren** i na zasadzie opinji tej komisji, a szczególniej **prof. Gałęzowskiego,** magistrat olkuski ma przystąpić do parcelacji i robót przedwstępnych oraz do przygotowania planów osiedla.

Szkoda, że magistrat nie uczynił tego przed dwoma laty, a nie dopiero obecnie, kiedy kilka tysięcy wydane zostało niepotrzebnie na inwestycje nieprodukcyjną.

Zanim nastąpi realizacja projektu utworzenia w Bukownie osiedla zdrowotnego, upłynie jeszcze dużo czasu

SZCZĘŚCIE WCIĄŻ W SOSNOWCU

Okazuje się, że mieszkańcy Sosnowca mają stałe szczęście, gdyż znowu w ostatniem ciągnieniu Loterji Klasowej padła większa wygrana w kolekturze Nr. 1164, obdarzając kilku naszych obywateli znacznemi sumami. Możliwe, że zaczyna się dłuższa szczęśliwa „passa" w Sosnowcu, życzymy zatem czytelnikom, by ich fortuna nie ominęła, oczywiście o ile posiadają losy Loterji Państwowej. Do 24 l. m. można jeszcze wygrać miljon, a nawet dwa miljony.

oOo

ODCZYTY O POLSKIEM LOTNICTWIE W ZAGŁĘBIU.

Okręgowy wydział oświaty pozaszkolnej przy polskiej macierzy szkolnej w Sosnowcu organizuje w czasie od 17 bm. do 9 marca br. szereg odczytów o polskiem lotnictwie, bogato ilustrowanych przeźroczami i filmami.

Odczyty wygłoszone zostaną we wszystkich miejscowościach pow. będzińskiego i odbywać się będą codziennie według następującego planu: Grodziec, szkoła nr. 1, dnia 17 bm., szkoła nr. 2 — 18 bm. Łagisza, dn. 19 bm., Sarnów 20 bm. Preczów 21 bm. Psary 22 bm Strzyżowice 23 bm., Wojkowice Kim. 24 bm. Żychcice 25 bm., Bobrowniki 26 bm., Dobieszowice 27 bm., Rogoźnik 28 bm., Tąpkowice 29 bm., Pyrzowice 30 bm.. Ożarowice 31 bm., Sączów 1 lutego, Siemonia 2 lut., Góra Siewierska 3 lut., Gołąsza 4 lut., Dąbie 5 lut.. Wojkowice Kość. 6 lut., Trzebiesławice 7 lut., Ujejsce 8 lut., Gołonóg, szk. nr. 1 9 lut., Ząbkowice 10 lut., Tuczna Baba 11 lut., Łosień 12 lut., Łęka 13 lut., Okradzionów 14 lut., Strzemieszyce M. 15 Strzemieszyce W. 16 lut., Niemce 17 lut.. Kazimierz 19 lut.. Porąbka 20 lut. Klimontów 21 lut., Niwka 22, Zagórze, szkoła nr 1, 23, szkoła nr. 2 — 24. Józefów 25 Sosnowiec. Szkoła nr. 10, 26 lut., nr. 16— 27 lut., szkoła rzemiosł 28 lut., szkoła nr. 19 1 marca, Czeladz. szk. nr 1 i 2 — 2 marca. Będzin — szkoła nr 7. 3 marca szkoła nr. 1, 5 marca, szkoła nr. 3 6 marca szkoła nr. 6 7 marca, szkoła nr. 5 — 8 marca, Dąbrowa Górn. szkoła nr. 4 9 marca rb.

Z WALNEGO ZEBRANIA LEGJONU MŁODYCH.

W lokalu Kuźnicy w Dąbrowie odbyło się walne zebranie członków miejscowego koła legjonu młodych.

Sprawozdanie z działalności koła za rok ubiegły referowali kom. **Jabłoński,** szef pracy obywat. **J. Torbus** i kasowe skarbnik p. **Peroń.**

Po dyskusji nad sprawozdaniami odbyły się wybory:

Na komendanta wybrano p. Z. Cieślaka, na inspektora obwodu p Fr. Piaskowskiego. Delegatami na zjazd okręgowy zostali wybrani pp.: **W. Sołtysek i B. Peroń, na kongres pp.: St. Kuliński i M. Świątek.**

— W sprawie budowy domu społecznego w Sosnowcu. W związku z podanem przez nas sprawozdaniem o budowie domu PW. i WF. w Sosnowcu, opuszczono pomyłkowo nazwisko prezesa zarządu powiatowego strzelca p. Szenka, co niniejszem uzupełniamy.

— Z lektorjum powszechnego w Sosnowcu. O narciarstwie, o jego znaczeniu i technice wygłosi dzisiaj, w środę odczyt prof. L. Mazurek Odczyt odbędzie w lokalu „Kuźnicy" ul. Warszawska 22. Początek o godz. 7.30 wiecz. Wstęp dla starszych i młodzieży bezpłatny.

— Zabawa taneczna w Milowicach. Urzędnicy kopalni w Milowicach urządzają w dniu 20 bm., tj. w nadchodzącą sobotę zabawę taneczną w salach towarzystwa „Lira" przy kop. „Milowice". Początek o godz. 9 wiecz. Wstęp 2 zł.

— Odczyt o powstaniach górnośląskich w Będzinie. Dziś o godz. 7 wiecz. w sali świetlicy dla bezrobotnych w Będzinie odbędzie się odczyt inż. Jana Stefańskiego na temat powstań górnośląskich.

— Z życia OMP. w Strzemieszycach. Zarząd ogniska OMP. w Strzemieszycach tą drogą składa podziękowanie ofiarodawcom książek na rzecz bibljoteki ogniska, która obecnie posiada 360 tomów.

ZWIĄZEK TEATRÓW AMATORSKICH W ZAGŁĘBIU.

Sekcja teatrów i chórów przy powiatowej komisji społeczno - oświatowej, doceniając wielkie znaczenie teatru ludowego dla rozwoju kultury artystyczne, postawiła sobie, jako cel, ożywienie, ujednostajnienie i skoordynowanie prac sceny amatorskiej na terenie powiatu będzińskiego.

W tym celu zaprasza gorąco wszystkie organizacje, pielęgnujące teatr ludowy, amatorski; na zjazd delegatów zespołów teatralnych, który się odbędzie dnia 21 stycznia, o godz. 11, w Dąbrowie, w lokalu szkoły powszechnej nr. 5 przy ul. Konopnickiej 36.

Celem tego zjazdu będzie, m. innemi, utworzenie powiatowego związku teatrów ludowych. Sekcja teatrów i chórów zachęca wszystkie zespoły teatralne do wysłania delegatów na ten zjazd.

———oOo———

Z Zawiercia.

OSOBLIWI PASAŻEROWIE NA GAPĘ.

Na stacji kol. w Zawierciu przytrzymano dwuch osobliwych pasażerów na gapę **Antoniego Głąbia i Marcina Olczyka.** Przyjechali pociągiem towarowym, a przejażdżkę o wątpliwej przyjemności urządzili sobie, — jak twierdzili, — dla zabawki.

Ponieważ jeden z „kawalarzy" ma 58 lat, a drugi tylko 49, pociągnięto ich do odpowiedzialności.

Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał wczoraj obudwuch sędziwych pasażerów na gapę po tygodniu aresztu.

Obaj pochodzą z Poraja

———oOo———

(z) **Z działalności koła BBWR. w Myszkowie.** Zreorganizowane koło w Myszkowie przejawiał bardzo intensywną działalność w pracy kulturalno — oświatowej i społecznej. W trosce o ulżenie niedoli bezrobotnym zainicjował prezes koła p. Ośko Jan składkę na rzecz najbiedniejszych gminy Myszków zamiast życzeń świątecznych i noworocznych. Zbiórka dała zł. 89.20, którą to kwotę przekazano gminnemu komitetowi funduszu pracy w Myszkowie.

List do zarządu ligi morskiej i kolonjalnej w Sosnowcu

Szeroki ogół obywateli m. Sosnowca i okolicy, wiedział od szeregu lat, że w Sosnowcu przy ulicy Parkowej nr. 1 miała swoją siedzibę instytucja, która miała wdzięczne pole działania, a mianowicie propagowanie mocarstwowości naszej na morzu, jak również handlu na szerokich szlakach wodnych.

W pierwszych latach swego istnienia L. M. i K. miała markę urobioną i każdy wiedział, że zarząd pracuje i praca ta była widoczna. Urządzona była przystań, w której na czarnej fali naszej Przemszy kołysał się dumny ze swych podróży do Gdyni „Zagłębiak", w otoczeniu flotyli kajaków, urządzono wycieczki i t. d., a teraz?

Od roku 1928 na czele LM. i K. stoją osoby, zdawałoby się pełni energji i dobrych chęci postawienia L. M. i K. na odpowiednim poziomie, w myśl dewizy „Cała Polska frontem do morza". Tymczasem widząc kilkuletnią pracę obecnego zarządu, wydaje się, że zależy tym panom na pognębieniu tak pożytecznej instytucji, jaką jest LM. i K. — Ostatnio idąc ul. Parkową ma się wrażenie, że LM. i K, wraz z całym inwentarzem żywym i martwym, utonęła w Przemszy.

Panowie z zarządu — bierzcie przykład z oddziałów: w Maczkach, lub choćby takim Hrubieszowie, który istnieje od roku a już ma około 500 członków, pływalnie i rozwija intensywną działalność w różnych kierunkach.

Szanowny zarządzie! Obywatele patrzący w stronę starego poczciwego Bałtyku czekają na przebudzenie się LM. i K. w Sosnowcu po pięcioletniej śpiączce. Pracy jest dużo i to co się przespało trzeba odrobić.

A więc czekamy!

Z. Sterman.

Za zaległe zarobki -- zabrali cegłę.

Sprawa przeciwko robotnikom w sądzie okręgowym w Sosnowcu.

W sądzie okręgowym w Sosnowcu odbyła się wczoraj rozprawa przeciwko jedenastu byłym robotnikom zakładów ceramicznych w Łazach: **Józefowi Winklerowi, Janowi Wojturze, Juljanowi Bogackiemu, Antoniemu Jaskóle, Władysławowi Mateji, Romanowi Wawrzeczakowi, Władysławowi Strzesze, Stanisławowi i Marcinowi Gachom, Janowi Kicie i Stanisławowi Boguckiemu**, wszystkim mieszkańcom Łaz

Robotnicy ci stanęli pod zarzutem, iż podczas spisu inwentarza do masy upadłości łazowskich zakładów, samowolnie zabrali kilkanaście tysięcy cegieł na poczet zaległych im wypłat. Skarga zarzucała im zwykłą kradzież.

Wszyscy skazani zostali na miesiąc aresztu, który darowano im na zasadzie amnestji z ub. roku.

Z Olkusza

(ol) **Posiedzenie komisji rozjemczej w sprawach rolnych w Olkuszu.** W dn. 25 bm. w Olkuszu odbędzie się posiedzenie komisji rozjemczej, która rozpatrywać będzie szereg spraw, dotyczących pracy robotników na roli. Konferencji przewodniczyć będzie inspektor pracy w Sosnowcu.

(ol) **Z przysposobienia rolniczego pow. olkuskiego.** W sali konferencyjnej rady powiatowej w Olkuszu odbyło się posiedzenie powiatowej komisji przysposobienia rolniczego, celem ustalenia programu pracy na okres zimowy i uchwalenia budżetu na r. 1934. Program ten przewiduje: 4-dniowe kursy w Trzyciążu w dn. 27 bm. i jednodniowe kursy w czasie od 5 do 20 lutego zb w Chechle, Gieble, Sułoszowej i Wolbromiu.

Budżet uchwalono w wysokości zł. 900 na nagrody z tej sumy przeznaczono zł. 350.

Na posiedzeniu powiatowej komisji p. w. reprezentowane były następujące organizacje: „Strzelec" — przez p. J. Marusieńskiego, S. M. P. — przez ks. Szczygielskiego, kółko młodzieży „Wici" — przez Myszora i „Siew" — przez p. Kozła. Pozatem w posiedzeniu komisji brali udział: pp. dyrektor szkoły rolniczej w Trzyciążu inż. Kulbacki i agronom powiatowy p. Patarski.

Na posiedzeniu przewodniczył wojewódzki inspektor p. w. p. Pniewski z Kielc.

——:0:——

(ol) **Władze strażackie powiatu olkuskiego.** Władze wojewódzkie straży ogniowej w Kielcach zamianowały tymcz. zarząd oddziału powiatowego straży ogniowej w Olkuszu w osobach: pp. starosty Gliszczyńskiego (prezes), Konst. Królikowskiego (I wiceprezes). Edward Kwapisz z Pilicy (II wice prezes), Bolesław Gnatowski z Olkusza, Bronisława Pojda z Klucz, dr. M. Truszkowskiego z Łaz sułoszowskich, Stanisława Głowackiego z Zadroża i st. instruktora N. Kałkowskiego z Olkusza, jako członków zarządu.

Kadencja tymczasowego zarządu pwtrwa do 18 bm., w tym dniu bowiem odbędzie się pierwsze zebranie oddziału powiatowego, na którem wybrane zostaną nowe władze straży w powiecie.

Należy dodać, że według nowego statutu, dawne walne zgromadzenia, zamienione zostały na rady powiatowe, które składać się będą wyłącznie z prezesów i naczelników straży z całego powiatu, oraz z przedstawicieli starostwa, wydziału powiatowego i P. Z. N. W.

76

WAMPIR w SPÓDNICY

POWIEŚĆ.

— Będę i tem pamiętała — wyrzekła.

— Spodziewam się! Pozyskałaś pani dla siebie przywiązanego przyjaciela, i niezadługo przekonasz się, że pani zrobiła dobry interes... Do jutra zrana...

— Do jutra...

Oboje wspólnicy (boć milczenie Terriena w sprawie morderstwa, popełnionego w jego oczach, czyniło go wspólnikiem moralnym) uścisnęli się za ręce i rozstali.

Garbuska wróciła na ulicę Aubry-Rzeźnika.

Co się tyczy dawnego dependenta udał się na ulicę św. Dyonizego i wszedł do kawiarni, gdzie nań czekał Prosper Rivet.

— I cóż — zapytał tenże.

— Możesz już iść do wdowy — odpowiedział Terrien. — Interesa nasze prawie są już ukończone... Jutro nastąpi podpisanie aktu, a w ciągu 24 godzin możesz mi, Prosperze, powinszować zostania właścicielem jednego z najzyskowniejszych w Paryżu przedsiębiorstw.

Młodzi ludzi porozmawiali jeszcze z sobą czas jakiś, poczem Prosper opuścił swego zręcznego doradcę, przygotowany już zupełnie do sceny, jaką miał odegrać przy ulicy Aubry-Rzeźnika.

Wszedł do domu Tordier i zadzwonił do mieszkania wdowy.

Dał się słyszeć w mieszkaniu odgłos kroków, drzwi się otworzyły i ukazała się Julja.

Zobaczywszy pięknego komiwojażera, wydała okrzyk radosny a twarz jej zajaśniała szczęściem.

— Nareszcie powróciłeś, mój drogi przyjacielu! — wyrzekła, ujmując go za ręce i wciągając do mieszkania — z jakąż niecierpliwością oczekiwałam ciebie... No, czyś miał dobrą podróż? Czyś nie razbyt zmęczony?... Jadłeś śniadanie?

Garbuska miała serce tak przepełnione, że pytania jej się wymykały z ust, pomimo jej wiedzy, i zupełnie bez ładu.

Zresztą nie dała czasu Prosperowi na odpowiedź.

Stanęła przed nim z oczyma rozszerzonemi i z ustami drżącemi, głosem, rozgorączkowanym namiętnością, wyszeptała:

— Nie pocałujesz mnie, Prosperze?

X.

Piękny komiwojażer nie przewidział tego małego szczegółu i był nim zaskoczony prawdziwie.

Dla powodzenia jednak komedji, w której miał jednę z dwóch głównych ról, niepodobna było uchylić się od wykonania.

Wahanie zbyt widoczne mogłoby wszystko skompromitować.

Zauważyliśmy na początku tego opowiadania, że głowa szczególnej piękności stanowiła sprzeczność z ohydnie bezkształtnem ciałem Julji Tordier, co czyniło to zadanie łatwiejszem, możliwszem.

Prosper, zdobywając się na całą odwagę, nachylił się.

Garbuska, wspinając się na palcach, zarzuciła mu na szyję ręce wychudłe, ręce, nieproporcjonalnie długie jak u małpy i, przyciągając go do siebie, nadstawiła mu usta.

Zdołał je zręcznie wyminąć i wycisnął dźwięczny pocałunek na czole wdowy, która, jak uczuł, zachwiała się, prawie nieprzytomna.

Pocałunek ten prądem elektrycznym przejął ciało tej potwornej istoty.

Prosper zrozumiał, iż trzeba się pilnować z zimną krwią, jak mu zalecał Józef Terrien, i odrazu powściągnąć te objawy czułości.

Zlekka odsunął ręce Julji i ją całą.

— Pytała mnie pani przed chwilą — wyrzekł tonem bardzo jowialnym — czym miał dobrą podróż, czy jestem zmęczony i czym jadł śniadanie... Na to pani odpowiadam: Podróż mi się powiodła... Przyjechałem przed dwudziestu minutami i z kolei wprost przyszedłem do pani... Jestem zmęczony, jak człowiek, co przepędził całą noc w wagonie, nie zmrużywszy oka ani na chwilę... Nie jadłem śniadania i literalnie umieram z głodu.

— O! mój biedny Prosperze! — zawołała wdowa — czemu nie powiedziałeś mi o tem natychmiast?

— Bo pani mi nie dała na to czasu!

— To prawda! Z radości, żem ciebie zobaczyła, zapomniałam o wszystkiem!.. Ale szczęście, żem, przewidując twój powrót, przygotowałam jakie takie śniadanie, bo spodziewałam się ciebie, będąc pewną, że mnie przedewszystkiem odwiedzisz. Ja również nic nie brałam do ust dziś zrana... Nie wiem, jaki mnie instynkt ostrzegał, że będę miała szczęście jeść śniadanie z moim drogim przyjacielem Prosperem... Instynkt ten mnie nie zawiódł.. to też jestem szczęśliwą, szczęśliwą, bardzo szczęśliwą!

d. c. n.

Odpowiedzi Redakcji

WP. T. Bal, Sosnowiec — Drukować nie będziemy.

WP. L. K., Dąbrowa — Temat nie wywołał zainteresowania. Łacina w szkóle zawodowej — to balast.

WP. Bol. Sikorski, Klucze — Żądanych informacyj udzieli Panu Bank Gospodarstwa Krajowego, lub Fundusz Pracy, Warszawa, Aleje Jerozolimskie.

WP. W. Porębski, Sosnowiec —Sprawa została już wyjaśniona, pańskiego listu drukować nie będziemy.

WP. E. Bartosiński, Gołonóg — Zarzuty zawarte w artykule są poważne. Najlepiej byłoby, aby Pan zwrócił się wprost do sądu okręgowego (wydział handlowy).

WP. J. Mieliński, Sosnowiec — Wydrukujemy w najbliższym czasie.

„Narciarz", Będzin — W dni przedświąteczne. Na Zakopane frekwencja słaba. Dalej — to zrozumiałe.

WP. Z. P-ski, Dąbrowa — Wiersz słaby, nie do druku.

„Płatnik", Sosnowiec — Pomóc Panu może tylko urząd skarbowy w Sosnowcu.

WP. St. Z., Sosnowiec — Sprawę paszportów zagranicznych załatwia tylko starostwo.

„Zainteresowany", Kielce — Od 1 stycznia 1834 r.

WP. J. Zawada, Sosnowiec — Skargę należy skierować do sądu.

„Lokator", Będzin — Grozi eksmisją. Pisaliśmy już o podobnym wypadku, przestrzegając przed konsekwencjami.

WP. A. Kr., Dąbrowa — Sprawę o której Pan pisze — poruszymy w „Expresie".

TYLKO PRZEZ TELEFON

P. Szyja Zilbercwajg wcale nie był zadowolony ze swego wspólnika p. Bernarda Ajfelda. Dawał mu to często do zrozumienia i był bardzo zdziwiony, gdy pomimo to, p. Bernard oświadczył mu pewnego razu.

— Wiesz pan co? Jabym się chciał ożenić z pańską córką.

— Żebym nie był jej ojcem, to bym też chciał — uśmiechnął się ironicznie p. Czyja. — Fajna dziewczyna, to ona jest.

— Nie dowcipkuj się pan, kiedy ja mówię poważnie. Co pan myślisz o naszem małżeństwie

— Chcesz pan koniecznie? Mogę panu powiedzieć.

— No?

— Ale tylko przez telefon...

— Dlaczego?..

— Się lepiej mówi.

Wieczorem po tej rozmowie p. Ajfeld zadzwonił do p. Zilbercwajga.

— Panie Z.! Słucham pana.

— A to pan, panie A.? Otóż muszę panu oświadczyć, że nie myślę pomyślnie o pańskiem małżeństwie z moją córką.

— Dlaczego?

— Ponieważ nie chcę, żeby moja córka była złodziejowa i grandziarzowa, a moja wnuczka złodziejówna i grandziarzówna.

I p. Zilbercwajg po tem oświadczeniu odrzucił słuchawkę.

Nazajutrz, jak zwykle, spotkał się ze wspólnikiem w sklepie.

— Panie Z. — powiedział na przywitanie p. Ajfeld. — Co panu tak zależało, żeby rozmawiać tylko przez telefon? Przecież skutek będzie ten sam.

— Co znaczy?

— To znaczy, że takby pan dostał wczoraj w mordę, a tak pan dostaniesz dziś, jeden dzień nie stanowi różnicy.

Po tem wyjaśnieniu p. Ajfeld uderzył swego wspólnika książką bilansową w głowę, z taką siłą aż mu spadły okulary.

Z powodu pan nie będziesz już mój teść — oświadczył — mogę pana tłuc w morde z czystem sumieniem.

W dwa miesiące później p. Ajfeld zapisał sobie na koncie swoich osobistych wydatków 100 zł. grzywny sądowej.

Zdruzgotany okręt

Niezwykła katastrofa w porcie

W holenderskim porcie Lardingen wydarzyła się niezwykła katastrofa, która spowodowała śmierć 2 osób i kilku rannych.

Podczas przeładowywania rudy żelaznej z okrętów oceanicznych na dunek Renem do Niemiec, nagle złamał się jeden z filarów podtrzymujących kran który należy do największych kranów portowych w Europie i większa część konstrukcji żelaznej zawieszona nad wodą runęła.

Na pomoście żelaznym znajdował się właśnie wózek z 28 tonnami rudy. Cały masyw runął na stojący pod nim niemiecki statek „Alstadt", który złamał się w połowie i w krótkiej chwili zatonął.

Na statku po większej części już wypełnionym ładunkiem, znajdowali się dwaj robotnicy portowi, którzy nie zdołali się wyratować.

Kilku niemieckich marynarzy na czas jeszcze wyskoczyło z tonącego statku.

Okręt „Baldur", stojący tuż obok, z którego właśnie wyładowywano rudę, odniosł poważne uszkodzenia przy spadaniu części konstrukcji żelaznej. Przystąpiono natychmiast do wydobycia z wody resztek kranu ładunkowego.

W kalejdoskopie świata

SZANTAŻYSTA KRÓLEWSKI

Rozgłośnem echem odbiła się w Anglji wiadomość o aresztowaniu 43-letniego inżyniera Clarence Goddard Haddona, oskarżonego o szantaż króla angielskiego.

Clarence Haddon, były urzędnik administracji brytyjskiej w Indjach, [illegible] się za nieprawego syna księcia Clarence, brata króla Jerzego. [illegible] od dworu pieniędzy z tytułu [illegible] pochodzenia. Kancelarja królewska otrzymała szereg listów, grożących ujawnieniem pochodzenia Haddona w razie odmowy wypłacenia żądanej sumy.

Sprawa powędrowała do londyńskiego sądu karnego.

Haddon broni się „słusznością swego żądania z tytułu pochodzenia". Prosi o zbadanie świadków i dokumentów.

Sędzia nie sprzeciwił się zbadaniu wskazanych przez oskarżonego świadków.

PODARKI DLA POLICJI RZYMSKIEJ.

W święto Trzech Króli ulice Rzymu przedstawiały oryginalny widok. Policjanci, stojący na „wysepkach" i regulujący białemi pałkami stłoczony i ożywiony ruch uliczny — otoczeni byli stosem — butelek wina, likierów, paczek papierosów, ciastek, koszy owoców i innych podarków.

Były to dary automobilistów. Złożyli oni w ten sposób dowód swego uznania zasług policji, regulującej ruch uliczny stolicy włoskiej.

KRÓLIKI NA TAHITI.

Pewien eksporter z miasta Sydney otrzymał zamówienie od agenta z Tahiti na dwa tuziny królików-reproduktorów.

Zamówienie to wywołało olbrzymie wzburzenie. Króliki powodują olbrzymie spustoszenie w Australji. Niszczą zasiewy i zbiory. Zagrody druciane wznoszone na polach, okazały się bezskuteczne. Gryzonie bowiem podkopują się pod nie.

Prasa zapytuje, czy władze Tahiti świadome są niebezpieczeństwa jakiem grozi wwóz 24 ch królików".

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Ciekawy sposób obrony sędziów z podkolegium w Sosnowcu.

Czy niektórzy sędziowie zagłębiowscy byli przekupywani?

W ub. niedzielę odbyło się w Częstochowie walne zebranie, kieleckiego okręgowego kolegjum sędziów, przy udziale 42 sędziów. Obradom przewodniczył mec. Markowicz.

Po udzieleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi, wywiązała się ożywiona dyskusja nad sprawą rzekomego przekupstwa kilku sędziów Zagłębia Dąbrowskiego. Zebrani stwierdzili jednogłośnie, że zarzut ten jest gołosłowny i zmierza do podważenia autorytetu i zniesienia autonomji kolegjum sędziów.

Do nowego zarządu weszli pp. mec. Markowicz, sędzia Miszewski, prof. Hyla, Zaleski i Glajcar. Delegatami na walne zebranie polskiego kolegjum sędziów wybrano mec. Markowicza i Rosenzweiga z Częstochowy oraz **Słomczyńskiego, Mazura i Berlinera z Zagłębia.**

Wkońcu zebrani uchwalili wręczyć odznakę honorową p. Egierskiemu w uznaniu zasług dla OKS.

Oto krótka relacja z zebrania sędziów.

W całej tej sprawie zastanawia nas tylko jeden fakt, w jaki sposób zebrani mogli **„stwierdzić jednogłośnie, że zarzut przekupstwa niektórych sędziów w Zagłębiu jest gołosłowny i, że zmierza do zniesienia autonomji kolegjum sędziów.**

Czy panowie sędziowie obejrzeli akta komisji podokręgu Zagłębia, prowadzącej dochodzenia w sprawie przekupstwa sędziów?!

Jak nam wiadomo komisja posiada dowody przewinień 11 sędziów, jak więc wobec tego wygląda swoista obrona sędziów, którzy w żaden sposób nie chcą się przyznać otwarcie do tego, że w ich gronie panowały nieporządki.

W prywatnej rozmowie niektórzy sędziowie przyznają, że w podkolegjum jest kilku nieodpowiednich członków.

Ale, czy przez ukrywanie brudów, można dążyć do utrzymania autorytetu?

Brudy trzeba wymieść, a dopiero wówczas sędziowie podkolegjum w Sosnowcu, żądać będą mogli poszanowania ich autorytetu i prestiżu wśród sportowców.

Kronika

× **Szkoła górniczo - hutnicza (Dąbrowa) — Warta (Zawiercie) 4:2 (1:1, 2:0, 1:1).** Drużyna hokejowa szkoły górniczo - hutniczej w Dąbrowie, bawiła w ub. niedzielę w Zawierciu, gdzie rozegrała mecz koleżeński z Wartą.

Zawody zakończyły się wynikiem 4:2 na korzyść drużyny szkolnej.
Bramki strzelili: Czarnota 3 i Skarba 1

× **Turniej ping - pongowy w Strzemieszycach.** Sekcja ping - pongowa ogniska OMP. w Strzemieszycach w dniach 27 i 28 bm. urządza turniej ping-pongowy. Organizacje, pragnące wziąć udział w turnieju, proszone są o wcześniejsze skomunikowanie się z zarządem ogniska.

× **Zawody hokejowe w Kluczach.** Odbył się w ub. niedzielę interesujący mecz hokejowy na lodzie w papierni „Klucze" pomiedzy drużynami: koła kult. - oświat. papierni „Klucze" i koła sportowego „Wolbrom" z wynikiem 3:0 (1:0, 1:0, 1:0) na korzyść papierni „Klucze".

Bramki zdobyli: dwie T. Latos i jedną W. Kasza. Sędziował dobrze p. J. Bukowski. Z gości najlepiej grał Kaliński z Wolbromia.

Zainteresowanie zawodami duże.

× **Łyżwiarze sowieccy przybędą jeszcze w bm. do Polski.** Poselstwo sowieckie komunikuje ,że władze sportowe ZSRR. zdecydowały definitywnie rozegrać w tym roku spotkania miedzy państwowe Polska — Sowiety w dwuch działach sportu: łyżwiarstwie i boksie.

Spotkanie bokserskie odbędzie się w terminie późniejszym, natomiast łyżwiarze sowieccy przybędą do Polski prawdopodobnie jeszcze w miesiącu bieżącym. Termin spotkania uzgodniony będzie w dniach najbliższych

HUMOR

WYSTAWA ROLNICZA.

W programie otwarcia pewnej wystawy rolniczej można było przeczytać następujący plan:

Godzina 11: Przyjazd nierogacizny i bydła rogatego.

Godzina 12: Przybycie zaproszonych gości.

Godzina 1: Wspólny obiad.

ZOOLOGJA.

— Ideałem kobiety jest dla mężczyzny gołąbka obdarzona zaletami mrówki.

— Ideałem mężczyzny jest dla kobiety lew o cierpliwości barana.

JEGO PRAWO.

— Herbercie, mówisz przez sen! — budzi w nocy małżonka Herberta .

— Raz na dobę muszę przecież mówić — odpowiada zbudzony małżonek.

ODKRYCIA I WYNALAZKI.

Pan Tomasz Pikulski ogląda przeznaczoną na sprzedaż wille.

— Owszem, podoba mi się ten domek — oświadcza właścicielowi — kupię go. Tylko niech mi pan szanowny powie do czego właściwie służy ten postumencik z żelaznym prętem w środku?

— To jest zegar słoneczny, proszę pana. Widzi pan, teraz naprzykład cień wskazuje punktualnie jedenastą, tak samo jak mój zegarek.

Pan Tomasz potrząsa z podziwem głową.

— Psiakrew! Czego ludzie w dzisiejszych czasach nie wymyślą!

OPINJA.

Młody Hopsztos ma ojca, który nie cieszy się zbyt dobrą reputacją, z racji dość mętnych interesów, jakiemi się zajmuje.

Pewnego razu syn spotyka na ulicy ojca w towarzystwie kilku kompanów. Bierze go na stronę i szepce mu do ucha:

Słuchaj stary, że ci też nie wstyd pokazywać się publicznie z ludźmi, którzy zadają się z takim człowiekiem jak ty?!

Ogłoszenie

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu wpisano następujące firmy:

Dnia 3 listopada 1933 r.

A. 1965. „Hampel i Glauzer" skład drzewa i materjałów budowlanych oraz elektryczna fabryka obróbki drzewa w Będzinie. Wspólnik Rywka — Brandla Głauzerowa zam. w Będzinie przy ul. Czeladzkiej nr. 19. Marja Gelbartowa udzieliła pełnomocnictwa ogólnego Jakóbowi Gelbartowi do zastępowania jej we wszystkich sprawach spółki, bez ograniczenia. Rywka Brandla Glauzerowa upoważniła Fiszla Glauzera do zastępowania jej we wszystkich sprawach dotyczących powyższego przedsiębiorstwa oraz do podpisywania za nią wszelkich pism, dokumentów, weksli, czeków, przekazów, umów, pełnomocnictw i wogóle wszelkich zobowiązań. Zarząd spółki stanowią Marja Gelbartowa i Rywka Brandla Glauzerowa. Wszelkie zobowiązania spółki i wogóle pisma do których potrzeba podpisu obydwuch spólników winny być podpisywane łącznie albo przez obydwóch spólników albo ich pełnomocników albo przez jednego spólnika łącznie z pełnomocnikiem drugiego spólnika i na odwrót. Wykreślono Załmę vel Salomona Glauzera i jego uprawnienia.

Dnia [illegible] listopada 1933 r.

A. 1420. „Roman Leski i Jan Musiałowicz" w Sosnowcu. Firma została zmieniona obecne brzmienie jest następujące: J. Leska i J. Musiałowicz". Wspólniczka Józefa Leska zam. w Sosnowcu przy ul. Towarowej nr. 9. Prawo reprezentowania załatwiania wszelkich czynności w zakres spółki wchodzących podpisywania wszelkich zobowiązań i wykonywania operacji handlowych przysługuje każdemu ze spólników samodzielnie. Wykreślono Romana Leskiego.

A. 4934. „Fabryka łączników i wyrobów lano-kutych „Ernerst Erbe" w Zawierciu. Na mocy aktu zeznanego w dniu 11 kwietnia 1933 r. przed not. Z. Karczewskim w Zawierciu za nr. Rep. 108. Wanda z Szenklerów Erbowa została upoważnioną do całkowitego i zupełnego zarządzenia i rozporządzania fabryką w jaknajszerszym słów tych znaczeniu.

Dnia 10 listopada 1933 r.

A. 5064. „Mechaniczna wytwórnia obuwia „Set" Edward Słówko" w Dąbrowie Górn. Wykreślono firmę z rejestru handlowego z powodu zlikwidowania przedsiębiorstwa.

Dnia 22 listopada 1933 r.

A. 914. „Sosnowieckie Przedsiębiorstwo Elektrotechniczne inżynier Józef Ingster" w Sosnowcu. Wykreślono firmę z rejestru handlowego wobec zlikwidowania przedsiębiorstwa.

A. 5802. „Izrael Opoczyński" w Będzinie. Mocą wyroku Sądu Okręgowego w Sosnowcu wydziału Handlowego dnia 1.9.1933 r. zostało otwarte postępowanie układowe pomiędzy firmą „Izrael Opoczyński" a jej wierzycielami.

A. 5812. „Szapsa Rubinsztajn" w Sosnowcu. Siedziba firmy została przeniesiona do Będzina, ul. Kołłątaja nr. 6, Szapsa Rubinsztajn zam. w Będzinie, Świętojańska nr. 8 m. 6.

A. 115. „Saul Friedler" w Będzinie. Sąd Okręgowy w Sosnowcu, Wydział Handlowy wyrokiem z dnia 3.3.1933 r. zatwierdził układ pojednawczy zawarty pomiędzy Saulem Friedlerem a jego wierzycielami i tem samem upadłość została zakończona.

Dnia 27 listopada 1933 r.

A. 1381. „Dom Handlowo Ekspedycyjny A. Oppenheim" w Sosnowcu. Wykreślono Maurycego Oppenheima.

A. 1235. „Dwojra Abramczyk" w Sosnowcu. Sąd Okręgowy, Wydział Handlowy wyrokiem z dnia 27 października 1933 r. udzielił Dwojrze Abramczyk handlującej pod firmą „Dwojra Abramczyk Textil" — skład manufaktury w Sosnowcu Modrzejowska 25 odroczenia wypłat na okres trzech miesięcy t. j. do dnia 27 października 1933 roku do dnia 27 stycznia 1934 roku. Nadzorcą sądowym zamianowany został Zygmunt Krauze zam. w Sosnowcu, Jagielońska 3 m. 56. Sędzia Komisarz upoważnił Dwojrę Abramczyk do zakupu, przechowywania i sprzedaży towarów za gotówkę i na kredyt a Abrama Frochtcwajga do przyjmowania i przechowywania pieniędzy.

Dnia 29 listopada 1933 r.

A. 3826. „Bazyli Kroch" w Dąbrowie Górniczej. Wykreślono firmę z rejestru handlowego z powodu zlikwidowania przedsiębiorstwa.

Do akt. egzek. N. 770, 1328, i 1634/33.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru II-go w Będzinie, Aleksander Krauze mający kancelarję w tymże mieście, przy ul. Kołłątaja 48 na mocy art. 602, 603 i 604 K. P. C. niniejszem podaje do publiczności wiadomości, że:

1) w dniu 20 stycznia 1934 r. o godz. 10.00 rano przy ul. Okrzeji 4 w Będzinie, odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji w I-ym terminie towaru mięsnego i tłuszczów składających się z 750 kg. słoniny i 40 szt. szynek każda wagi około 5 i pół kg. w stanie surowym ocenionych na łączną sumę 2100.— zł. na pokrycie wierzytelności Stanisławy Szwedowskiej.

2) w dniu 25 stycznia 1934 r. o godz. 10 m. 30 rano przy ul. Promyka 12 w Będzinie odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji w II-im terminie samochodu osobowego marki „Excelsior" w dobrym stanie oszacowanego na 8 000.— złotych na pokrycie wierzytelności firmy „Electrolux" w Warszawie.

i 3) w dniu 31 stycznia 1934 r. o godz. 10.20 odbędzie się sprzedaż przy ul. Kołłątaja 3 lub Małachowskiego 4 w Będzinie w II-im terminie, w drodze publicznej licytacji zajętych towarów żelaznych, składających się z nitów różnych rozmiarów, śrub maszynowych różnych rozmiarów, trujników do rur i młotów różnej wagi oszacowanych na łączną sumę zł. 850.— na pokrycie wierzytelności firmy „Fr. Bachner" w Warszawie.

Powyższe ruchomości i towary podlegające sprzedaży w terminach wyżej wskazanych, mogą być oglądane w czasie i miejscu wyznaczonym i adresami wyżej wskazanemi w niniejszym obwieszczeniu.

Komornik ALEKSANDER KRAUZE

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Olkuszu Piotr Słota na mocy art. 604 K. P. C. obwieszcza, że odbędą się licytacje ruchomości: 1) w dniu 30 stycznia 1934 r. od godz. 10 rano u Józefa Parasola w Olkuszu przy ul. 3-go maja, składających się z mebli i wagi, oszacowanych na łączną sumę 3693 zł. (trzy tysiące dziewięćdziesiąt trzy zł.) i 2) w dniu 1 lutego 1934 r. od godz. 12-ej u Antoniego Massalskiego w Sławkowie, składających się z odbiornika radjowego i maszyny do krojenia szynki, oszacowanych na 1000 zł. Licytacje rozpoczną się od połowy ceny oszacowania.

Ruchomości można oglądać w dniu i miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Olkusz, dn. 15 stycznia 1934 r. Komornik: PIOTR SŁOTA.

DROBNE OGŁOSZENIA

NAUKA i WYCHOWANIE

POSZUKUJĘ konwersacji z rodowitej Francuski. Zgłoszenia z podaniem warunków do administracji pod „Konwersacja".

POSADY i PRACE

POTRZEBNA gospodyni, czysta i miła. Wiadomość: Dąbrowa Górnicza, kol. „Legjonowo" Biuro Spółdzielni.

POTRZEBNA sklepowa rutynowana zaraz. sklep wędliniarski Niziurski, Dąbrowa, Sobieskiego 25.

POTRZEBNI energiczni handlowi zdolni agenci praca zyskowna. Zgłoszenia „Expres" Dąbrowa pod „Nowość".

BUFETOWA rutynowana potrzebna zaraz. Resturacja „Pod Strzechą". Będzin.

POTRZEBNA jest osoba, która chce nauczyć się fachu. Rybna 8 w sklepie.

ZGUBIONE DOKUMENTY

ANNA KONIECZKO zgubiła książkę kasy chorych, wydaną w Sosnowcu.

SKWARA MARJA zgubiła książkę kasy chorych i kartę ze szpitala, wydane w Sosnowcu.

FELIKS WAWRZYŃSKI zgubił pozwolenie na broń Niwka. Mickiewicza Nr. 3.

JANKIEL NALEWKA zgubił książeczkę K. Ch. w Olkuszu, którą unieważnia.

ŻULICHOWSKI WŁADYSŁAW zgubił tymczasowe zaświadczenie wojskowe wydane przez komisję Poborową w Sosnowcu, oraz inne dokumenty.

RÓŻNE

ZAPOWIEDŹ. Daje się do ogólnej wiadomości, że 1) Bronisław Golara wdowiec, rzymsko - katolik, jako syn Szymona i Zofji z domu Natkaniec, urodzony dn. 28 lipca 1899 r. wieś Przemęczanka powiat Miechów, zamieszkały Porąbka, ul. Wiejska 123 powiat Będzin. 2) Jadwiga Madejska z domu Kołodziejczyk rozwiedziona wyznania staro - katolickiego, jako córka Józefa i Karoliny z domu Żyłka, urodzona dn. 13 października 1898 r. w Porąbce, powiat Będzin, zamieszkała : Porąbka, ul. Wiejska 97, powiat Będzin, chcą zawrzeć związek małżeński według obrządku Starokatolickiego. Ewentualne przeszkody należy zgłaszać do Administracji Biskupiej w Katowicach, przy ulicy Limanowskiego 8. Sekretarz Mansfeld.

ZA wszelkie długi swojej żony Marji nie odpowiadam i płacić nie będę Jan Podgórny. Katowice, Wełnowiec, Kościuszki 29.

WYJAŚNIENIE. W związku z ostrzeżeniami zamieszczonemi w „Expresie Zagłębia" i „Kurjerze Zachodnim" w dn. 11 stycznia r. b., oraz w dn. 14 stycznia r. b. w sprawie manipulacji z biletami w niektórych kinach w Sosnowcu. Zarząd Miejski wyjaśnia, iż sprawa powyższa nie dotyczy kin „Zagłębie" i „Palace". Zarząd Miejski m. Sosnowca. Sosnowiec, dn. 16. 1. 34 r.

SKRADZIONO 2 weksle po 300 zł. klauzulowane, wystawca Piotr Gajdzik które unieważniam Józef Markiewicz.

ZGUBIONO numer samochodowy K. L. 71317. Łaskawy znalazca zwróci za wynagrodzeniem 15 zł. Będzin, Modrzejowska stacja benzynowa obok Hal Targowych.

LECZNICA chorób wenerycznych i skórnych Sosnowiec, Sienkiewicza 17a Wizyta 5 zł.

WŁAŚCICIELE koni! Zebranie organizacyjne odbędzie się dn. 21 stycznia rb. o godzinie 2 p. p. w Domu Ludowym przy ul. Jasnej

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: Lucjan Horski.